

Poznań, 02 stycznia 2019 roku

Paweł Be  
paolo@hot.pl

Do

DONAGRA PLUS Sp z o.o.  
88-100 Inowrocław  
Ul. Kilińskiego 5

Szanowni Państwo

Z napisu na opakowaniu produkowanych przez Was pierogów wynika, że bez próżni tracą one swój sens. Dziwnym wydaje się, że skoro ta próżnia jest taka ważna, to nie wymieniono jej w składzie produktu. Powiem więcej – nawet „sposób podania” nie informuje czy można tę próżnię ugotować i w jaki sposób podać.



Rozmawiałem z kilkoma ekspertami kulinarnymi i nikt z nich nie wiedział jak coś takiego przyrządzić i czym to jeść, a jedna osoba o słabszych nerwach zażyczyła sobie, abym „oddalił się od niej śpieszym krokiem”. Napisałem w sprawie próżni list do Pani Gessler, ale nie liczę na jej odpowiedź, bo to osoba dumna i bardzo zajęta.

Nie chcę się przyczepiać, ale jeżeli w Waszej torebce znajdują się pierogi i jednocześnie jest tam próżnia, to nie mogą one mieć masy! Oczywiście, można zamienić masę na energię według zależności  $E=mc^2$ , ale nie wierzę, że to zrobiliście! Taka torebka z pierogami wystarczyłaby do rozpieprzenia całego kontynentu. Putin by Wam na to nie pozwolił, nie wspominając o naszym Ministerstwie Obrony Narodowej

Pozwólcie Państwo, że zadam pytanie, dotyczące samych pierogów, które niezbyt trafnie nazywacie „produktem”. Po pierwsze, skoro nadzienie stanowi nie mniej niż 14 procent tegoż nadzienia, to co stanowi pozostałe „nie więcej niż 86 procent”? Gdyby mój Bubi stanowił nie mniej niż 14 procent samego siebie (szczególnie w próżni), byłbym zaniepokojony, że płacę podatek za coś, co merda ogonem mimo, że prawie nie istnieje.

Z informacji na opakowaniu dowiadujemy się, że 1,32 procent zawartości stanowi „popiół”, Usiłowałem odpowiedzieć sobie na pytanie, co ten popiół tam robi? Czy dodawanie popiołu do ciasta, to sprytny sposób, aby pozbyć się problemowych odpadów, podobnie, jak kiedyś wsadzano zmielone stare gumy do asfaltu? A może ten popiół pochodzi z kremacji i ma przypominać o nieuchronności śmierci? Jak nie wiadomo o co chodzi, to można się przecież domyślać, ale qui bono? Lekarze przez Was lobbują albo Zakłady Pogrzebowe? Nie wiem..

Wypożyczyłem kiedyś z biblioteki „Popioły” i poczułem się oszukany, bo w środku nie było śladu popiołu. Nawet nic tam o nim nie napisano. Nie to co u Was! Było tam o gościu, któremu wilki zeżarły konia i ojciec wyrzucił go z domu, co zaowocowało różnymi fajnymi morderstwami i rozpustą. Gdyby ten facet w porę dał wilkom Waszych pierogów, to taka jedna fajna laska nie popełniłaby samobójstwa a Napoleon siedział w domu zamiast najeżdżać Moskwę. Skoro już dodajecie popioły do pierogów, może warto wykorzystać to marketingowo i przy okazji wpłynąć pozytywnie na losy świata.

Czego Wam i sobie życzę, przesyłając wyrazy uszanowania

Pawel Be